SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 3 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 33.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sprawa niemieckich fortec i materjału wojennego.

A przecież Niemcy uzyskali w Paryżu bardzo ważne ustępstwa.

NA CO SIĘ NIEMCY ZGODZILI

Paryż, — Niemcy zgodzili się na postulaty marszałka Focha, żądające zniszczenia 22 betonowych utwierdzeń podziemnych w okolicach twierdz Królewiec i Lötz w Prusach Wschodnichh, oraz na zniesienie ufortyfikowanego czworoboku na południe od Królewca, który był założony z myślą połączenia się wojsk sowieckich i niemieckich w planowanym wspólnym napadzie na Polskę.

Niemcy muszą zniszczyć niemal wszystkie rozbudowane utwierdzenia po roku 1920 na linji Odry od Kistrzynia do Głogowa.

Stare utwierdzenia nadodrzańskie z czasów wojny światowej pozostaną niezmienione.

Niemcom wolno utrzymać swe utwierdzenia określone przez aljantów, ale nie mogą ich rozbudowywać według wymogów nowoczesnej techniki.

Niemcy musiały złożyć uroczystą deklarację, (?!) że poza wymienionemi przed rzeczoznawcami aljantów utwierdzeniami niema innych utwierdzeń ukrytych w Niemczech.

Komisje inwestygacyjne Ligi Narodów w razie uchwały Ligi oraz stali attaches wojskowi aljantów w Berlinie, będą mieli prawo kontrolowania, czy Niemcy nie będą zakładali w przyszłości nowych utwierdzeń nad granicami Polski.

URZĘDOWY KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Paryż, — Komunikat urzędowy w powyższej sprawie brzmi następująco:

Na podstawie porozumienia konferencji ambasadorów z przedstawicielami rządu Rzeszy ustalona zostanie strefa graniczna, w której niedopuszczalne będzie istnienie jakichkolwiek fortyfikacyj poza temi, które znajdowały się tam już w roku 1920.

Pozatem w porozumieniu tem zostaje ściśle określony stan obecny oraz sposób konserwacji tych budowli.

Konfer. ambasadorów zgodziła się na zachowanie pewnej liczby schronów betonowych wybudowanych po roku 1920, z zastrzeżeniem, że wszystkie inne mają być bezwarunkowo zniszczone.

Rząd Rzeszy stwierdza uroczyście, że poza fortyfikacjami, wykrytemi przez sojuszników, nie istnieją żadne inne oraz zobowiązuje się do niebudowania nowych.

INFORMACJE NIEMIECKIE.

Paryż. — Z kół delegacji niemieckiej rozpowszechniono następujący komunikat o treści zawartej umowy w sprawie materjału wojennego i twierdz wschodnich:

1) Rząd niemiecki zobowiązał się uzgodnione przepisy, dotyczące produkcji oraz wywozu materjału wojennego z Niemiec, przedłożyć w postaci ustawy parlamentowi Rzeszy.

2) W sprawie twierdz wschodnich postanowiono ustalić strefę graniczną, w której Niemcom nie wolno będzie utrzymywać żadnych utwierdzeń z wyjątkiem tych, na które zezwoliła w roku 1920 międzysojusznicza komisja kontrolna. Rządy reprezentowane w międzysojuszniczej komisji kontrolnej zgodziły się na to, że pewna liczba nowych utwierdzeń może istnieć nadal. Specjalne przepisy umowy ustalają w szczegółach kwestję istnienia z jednej, a utrzymania utwierdzeń z drugiej strony. Dokładnie określone zostały betonowe utwierdzenia podziemne, które Niemcom zatrzymać wolno, mimo, że zostały one zbudowane po roku 1920. Niemcy zobowiązują się nie utrzymywać ani budować żadnych nowych utwierdzeń z wyjątkiem wyznaczonych w obecnej umowie.

SPRAWA MATERJAŁU WOJENNEGO.

Paryż. — W sprawie materjału wojennego stanęła umowa, że parlament niemiecki uchwali (?) ustawę, pozwalającą na produkcję materjału wojennego w ilości odpowiadającej liczbie niemieckich sił zbrojnych, określonej przez aljantów. Produkować materjału wojennego na zapas i magazynować go Niemcom nie wolno. Nie wolno Niemcom również eksportować materjału wojennego zagranicę.

PODOBNO JEDNOGŁOŚNIE.

Berlin, 2-2. (PAT). Pisma berlińskie ogłaszają notę urzędową, która zaprzecza pogłoskom, jakoby przyjęcie układów rozbrojeniowych nie zostało zadecydowane jednogłośnie przez wszystkich członków nowego gabinetu.

OPINJA FRANCUSKA O UKŁADACH.

Paryż, 2.2 (PAT) — Dzienniki uważają na ogół, iż wartość układów w sprawie rozbrojenia uzależniać się będzie przedewszystkiem od sposobu, jaki Rzesza stosować będzie w jego postanowieniach.

„Petit Parisien" widzi w porozumieniu nowy dowód zaufania udzielonego Niemcom przez sojuszników.

Jeżeli Rzesza zrozumie to zaufanie, to dokonany zostanie wielki krok na drodze do ustalenia pokoju.

„L'Oeuvre" dopatruje się w układzie nowego etapu polityki lokarneńskiej.

„Le Figaro" stwierdza iż Francja wchodzi teraz w okres, w którym będzie musiała popracować poważnie nad organizacją swojej obrony.

„Excelsior" wyraża życzenie, aby Rzesza przeszła od teorji do praktyki.

NIEZADOWOLENIE W NIEMCZECH.

Berlin, 2-2. (PAT). Organ prawicowy niemiecko-narodowy „Deutsche Zeitung" określa wyniki rokowań paryskich jako klęskę w polityce zagranicznej, wojskowej i gospodarczej Niemiec. Rozmiary tej katastrofy będzie można ocenić dopiero wówczas, gdy szczegóły ustępstw poczynionych przez Niemcy zostaną ogłoszone.

Protekcja L. George'a

na korzyść rabina.

SKANDAL Z KONCESJĄ MONOPOLOWĄ.

Warszawa, 2.2 — „Rzeczpospolita" poruszyła przed kilku dniami sprawę nadania koncesji hurtowni tytoniowej, niejakiemu Judce Horowitzowi w Rymanowej synowi miejscowego cadyka, ukrywającego swych synów przed wojskiem.

Obecnie, rąbek tajemnicy uchylił żargonowy dziennik lwowski „Der Morgen", który donosi, że **dzięki osobistej protekcji Lloyda George'a otrzymał rabin w Ramowie Chaim Juda Horowitz koncesję na hurtownię tytoniową.** W tej sprawie Horowitz zwrócił się do Lloyda George'a z prośbą o interwencję. Lloyd George za pośrednictwem posła Skirmunta interwenjował u ministra Zaleskiego. Rezultatem tej interwencji jest odebranie hurtowni Tow. Kółek rolniczych i oddanie cadykowi Horowitzowi.

Tajemnicze samobójstwo studenta.

Warszawa, 2.2 — Wczoraj w Domu akademickim przy ul. Grójeckiej 39, gdy około godz. 7 wiecz. otworzono pokój, w którym zamieszkiwał student medycyny Dominik Dąbrowski, spostrzeżono straszny widok. Na haku zawieszony na skręconym ręczniku wisiał siny już Dąbrowski. Na stole i na podłodze pokoju leżały całe masy ustników od papierosów. Jakieś podarte papiery, popiół korespondencji, którą samobójca zniszczył najwidoczniej na kilka chwil przed śmiercią, zaściełały stół. Zarząd Domu akademickiego zaalarmował natychmiast pogotowie, wszelka pomoc okazała się jednak już spóźniona.

Podczas dokładnych oględzin mieszkania, spostrzeżono na stole pod przyciskiem karteczkę, na której wypisane były ostatnie słowa Dąbrowskiego:

„Zabił mię Stanisław Bryński, a sam dlatego wyjechał".

Treść tej karteczki, napisanej charakterem nerwowym na moment przed śmiercią, rzuca pewien ślad, który niezawodnie wyświetli nową tragedję w Domu akademickim.

Istnieją pewne poszlaki, że Dąbrowski popełnił samobójstwo z powodu „zawodu miłosnego.

Zeznania Bryńskiego, którego Dąbrowski wskazuje, jako bezpośredni powód swego rozpaczliwego kroku, będą niezawodnie rozstrzygające w wyświetleniu motywów samobójstwa

Kopalnie Hr. Donnersmarcka na Śląsku.

Warszawa, 2-2. — Prasa donosi, że kopalnie i zakłady przemysłowe, stanowiące własność hr. Donnersmarcka na Górnym Śląsku, **przeszły w ręce grupy angielskiej.**

Podsekretarz stanu w Min. przemysłu i handlu p. Doleżal przyjął wczoraj przedstawicieli tej grupy, pp. Pensona i Fildinga, którzy zakomunikowali oficjalnie o przejęciu tego wielkiego objektu przemysłowego.

Z okazji zmiany właściciel zajdą w administracji kopalń poważne zmiany. **Dyrektorem ma zostać Polak, inż. Noakowski, b. radca urzędu górniczego, na miejsce wydalonego z granic Polski dyr. Schultzego.**

Dotychczas administracja kopalń hr. Donnersmarcka, złożona z żywiołów niemieckich, miała szereg zatargów z władzami polskiemi. Oprócz Schultzego wydalily władze polskie również generalnego dyrektora Fulkenwagena za przeciwdziałanie zarządzeniom władz polskich.

Samolot sowiecki w Łucku.

Warszawa. 2.2 — Władze wojskowe w Warszawie otrzymały wczoraj późnym wieczorem wiadomość, iż o godz. 4 popoł. wylądował na lotnisku w Łucku wojskowy samolot sowiecki, uzbrojony w karabiny maszynowe niemieckiego systemu. W aeroplanie znajdowali się pilot Piotr Timoszczuk i podpułkownik - obserwator Kazimierz Klim. Ten ostatni podaje się za Polaka, pochodzącego z Grodna. Oficerowie sowieccy zeznali, iż wczoraj w godzinach południowych wylecieli z Kijowa. Wskutek uszkodzenia busoli zbłądzili i przelecieli granicę polską. Obu lotników internowano aż do dalszych zarządzeń władz warszawskich. Officerowie sowieccy należą do 21 pułku piechoty armji czerwonej. Aeroplan został umieszczony w naszych hangarach lotniczych. Całą sprawą tajemniczego wylądowania zainteresowała się żandarmerja wojskowa. W Łucku zjawienie się samolotu sowieckiego zrobiło duże wrażenie.

Wyrok w sprawie Fuchsa i Zapłatyńskiego.

Warszawa, 2.2 — Wczoraj zapadł wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Fuchsa i Zapłatyński, którego mocą wyrok pierwszej instancji co do Zapłatyńskiego (2 lata więzienia) został zatwierdzony.

Fuchsowi karę 4 lat więzienia zmniejszono do 1 roku, co do Szareckiego i Jankowskiego, uniewinnionych, wyrok pierwszej instancji zatwierdzono, a sierżantowi Wiśniewskiemu karę 1 roku więzienia zmniejszono do 2-ch miesięcy.

Wobec zaliczenia skazanym aresztu prewencyjnego, z pośród oskarżonych — Fuchs i Lisiecki zostali wypuszczeni na wolność. Zapłatyńskiemu pozostało do odsiedzenia 4 miesiące.

Z pośród poborowych 7-u skazano na 6 miesięcy więzienia, pozostałych uniewinniono.

Teatr Polski w Katowicach.

DYR. MILAN ZUNA W SPRZEDANEJ NARZECZONEJ.

Pisząc sprawozdanie z ostatniej premjery opery katowickiej pominąłem prawie że całkowicie muzyczną stronę jej wykonania. A to z tego powodu, że właśnie ten czynnik stanął w ostatniej premjerze tak wysoko nad ogólnym poziomem całości, że zasłużył sobie na kilka słów szczegółowego omówienia.

Sylwetka artystyczna p. dyr. Milana Zuny — który stał tym razem przy pulpicie kapelmistrzowskim — zarysowała się przed nami po przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej wyraźniej, niż kiedykolwiek dotychczas; jego wszystkie zalety wypowiedziały się w ujęciu „Sprzedanej narzeczonej" jaśniej i wypuklej, niż gdziekolwiekindziej dotąd; przedewszystkiem zaimponowała jego nieograniczona władza nad orkiestrą. Zespół rznięty, który raził ostatnio swem suchem, szczupłem brzmieniem nabrał pod hypnotycznym wpływem p. Zuny niebywałego bogactwa wyrazu modulacyjnego.

To oplatał przezroczystą koronką lekkich, jak zefir pasażów brzmienie reszty instrumentów, to znów rozśpiewywał się w gorącej, pełnej kantylenie, stapiając w sobie brzmienie fletów, klarnetów i rogów w aljasz olśniewającego srebrem i sytością dźwięku.

Dalej budziły podziw żywiołowość i temperament muzyczny p. Zuny, który nadał pomysłowej rytmice Smetany tyle nerwu, życia i świeżości, jak tylko najlepsi wykonawcy „Sprzedanej narzeczonej".

Do ogromnego sukcesu p. Zuny w „Sprzedanej narzeczonej" przyczynił się również jego wrodzony instynkt kapelmistrzowski, oraz niezwykła przytomność umysłu, za pomocą której wydobywał wszystkie wartości z tej przebogatej skarbnicy muzycznej, jaką jest partytura „Sprzedanej narzeczonej" z nigdy nie zawodzącą pewnością; p. Zuna oddychał muzyką Smetany, panował nad jej każdem drgnieniem. To wydobywał, to przytłumiał instrumenty lub całe grupy instrumentów zadziwiającą siłą, głębokim smakiem artystycznym oraz umiarem, świadczącym o jaknajpoważniejszej kulturze estetycznej, podporządkowując całokształt brzmienia swej silnej woli i swemu, czujnemu, nieomylnemu instynktowi muzycznemu.

Chociaż zatem niektóre szczegóły nie były na premjerze całkowicie wykonane: soprany nie równoważyły reszty głosów w wstępnym chórze I aktu; pierwszy duet Maryjski i Janka (Bdur) był trochę sztywny (szesnastki są tam na to, aby rytm pieścił i kołysał, nie — by je niewolniczo wytrzymywać i robić wrażenie karykaturki); sekstet w III akcie spudłował; częste klarnetowe miejsca prowadzone w tercjach i sekstach były surowe itp. pomimo to czuje się w wykonaniu „Sprzedanej narzeczonej" tyle oryginalności, nerwu i bezpośredniości przeżycia artystycznego, że się o słabostkach zapomina, zachwycając się szerokim, szczerym gestem i wielkiemi linjami całości.

Z śpiewaków najlepiej odczuł intencje kierownika i podporządkował się estetycznym i stylistycznym ideom p. Zuny —p. Mazanek, który się po p. Zunie najbardziej przyczynił do wysokiego poziomu „Sprzedanej narzeczonej" na naszej scenie.

Publiczność sprawiła p. Zunie gorącą owację.

Feliks Sachse.

Ś. † p.

Bronisława z Jaszewskich

KONIECZNA

długoletnia właścicielka szkoły w Niwce, była nauczycielka szkoły państwowej w Krakowie, po długich cierpieniach dnia 2 lutego, opatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy lat 6[illegible], zasnęła w Bogu.

Eksportacja z domu do kościoła parafjalnego w Niwce odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 4 i pół popoł. a 4 lutego nabożeństwo żałobne o godz. 8 i pół rano i potem wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Niwce.

Córka.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Wróżbiarka.

Mgła i mgła, a w głębi rysują się na uroczyskach życia niepewne kontury Nieznanego. Co nam przyniesie jutro? Czego możemy się spodziewać? Jaki nasz los? — któż wiedzieć może... Żyjemy dziś w otoczeniu rodziny, przyjaciół, szczęśliwi może i rozradowani, a nie wiemy, czy jutro matka — śmierć nie zdławi nas i nie oderwie od wszystkiego, cośmy ukochali lub chociażby do czegośmy się przyzwyczaili...

„Życie mija a śmierć goni
A czy będzie coś tam po niej,
O to starych mnichów pytać..."

Nie trzeba się jednak pytać o to cyganek, często bowiem przy tej okazji stracić można... parę kalesonów, jak to zdarzyło się niedawno p. Zofji M. Zacna ta niewiasta chorowała od dłuższego czasu na nerki i na domiar złego wbiła sobie do głowy, że niedługo umrze. Dlatego też, gdy pewnego razu przyszła do niej cyganka z propozycją „powróżenia", p. Zofja zgodziła się bez wahania.

— Umrze pani za rok — mówiła cyganka — dzieci chować się będą dobrze, ale mąż wyjedzie i nie wróci; na starość będzie pani bogata...

— Naprawdę za rok umrę? — jęknęła p. M. bliska omdlenia.

— Nawet powiem pani na co, ale proszę wyjść do pokoju i stanąć twarzą do pieca, bo inaczej nic nie będę mogła zobaczyć...

P. M. spełniła polecenie, a cyganka (Olena Kedrak) nie kończąc horoskopu, zabrała leżące na koszu brudne inexprimable i uciekła. Za swe zdolności wróżbiarskie posiedzi dwa miesiące za kratkami.

A pani Zofja biedzi się nad rozwiązaniem zagadki, jak to może być, żeby przeniósłszy się do wieczności za rok, była na starość bogata. Bo stratę mężowskich kalesonów zdążyła już przeboleć — — —

Lek.

Czyżby ofiary handlarzy żywym towarem?

NIEPOKOJĄCY OBJAW W SOSNOWCU

Ostatniemi dniami zaginięcia młodocianych dziewcząt stały się objawem wzbudzającym poważne zaniepokojenie. Oto

niema wprost dnia,

aby liczba zaginionych nie powiększyła się o jakąś ofiarę.

Niedalej, jak wczoraj, donosiliśmy o zaginięciu

18-letniej Michaliny Szczepańskiej,

która, wyszedłszy na spacer 29 ub. m. dotychczas nie wróciła.

Dzisiaj znów notujemy nowy wypadek zaginięcia, którego ofiarą padła

19-letnia Sabina Kalabińska

z Sosnowca (Górnicza 12).

W ub. poniedziałek Kalabińska wyszła z domu o godz. 11 rano do Mysłowic w sprawach osobistych i

odtąd słuch o niej zaginął.

Czyż mielibyśmy do czynienia na terenie Zagłębia z szajką handlarzy żywym towarem?!

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK	Dziś Błażeja B. M. Jutro Ansgarego i And. sch. słońca 7.23 Zach. „ 16.14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Wesoła Wdówka — Mac Murray i John Gilbert.

„Oaza": „Przygody w nocnym expresie".

„Sfinks": „Łzy błazna" czyli „Ten którego biją po twarzy".

„Momus": Golgota uczciwej kobiety. II-ga serja p. t. „Ten którego biją po twarzy"..

— —

„PAWIE OKO".

W piątek premjera nowej rewji pióra Bronisława Bronowskiego.

W Dąbrowie w czwartek 3 lutego o godz. 8.15 w „Komecie" rewja: „Więcej gazu". Bilety w cukierni p. Pietrzaka. Ceny miejsc od 1—5 zł.

Na Saturnie w czwartek 10 lutego o godz. 8.15 w klubie rewja: „Do góry nogami".

Złote złotówki w obiegu.

W Zagłębiu pojawiły się wśród kilku osób 10-cio i 20-to złotówki złote, które już puściła w obieg mennica państwowa w Warszawie. Na monetach widnieje popiersie Bolesława Chrobrego z napisem: „Bolesław Chrobry 1025—1925". Monety te sprzedaje Bank Polski w Warszawie wzamian za waluty pełnowartościowe. Ciekawi jesteśmy, czy monety te będzie można nabywać w oddziale B. P. w Sosnowcu?

Kary za wszelki opór władzy.

Na mocy zarządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzaniu do komisarjatu, utrudniania w aresztowaniu, zniewagi czynnej lub słownej posterunkowego w czasie pełnienia przezeń czynności służbowych itd. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem. Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie on zakwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. Okólnik powyższy podany został do wiadomości i zastosowania się wszystkim władzom administracyjnym.

Ćwiczenia podoficerów.

Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie powołania na 4-tygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia podoficerów rezerwy, urodzonych w latach 1890 i 1891 oraz w sprawie przedłużenia powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy z rocznika 1898 z 3 do 4-ch tygodni.

O drogę na cmentarz.

Ludność Dąbrowy uskarża się na rozpaczliwy wprost stan drogi na cmentarz, gdzie cały odcinek przedstawia jedno pasmo zdradzieckich dziur i wybojów. Podczas deszczu jest niepodobieństwem przebrnąć na cmentarz i kondukty pogrzebowe starają się obejść zrujnowaną drogę bocznemi ścieżkami, co z uwagi na teren jest niemniej uciążliwe, a nawet połączone z pewnem niebezpieczeństwem gdyż bywały wypadki, że podczas omijania dziur i dołów, otwierały się trumny i trzeba było przytrzymywać zwłoki przed wypadnięciem do błota.

Magistrat z niewiadomych przyczyn zaniedbał utrzymania drogi w należytym stanie, co wywołuje ogólne rozgoryczenie. Ponieważ w tego rodzaju sprawach nie wchodzą, zdaje się, w grę względy partyjne, może gospodarze miasta pomyślą choćby o tymczasowej naprawie drogi, zwłaszcza, że na cmentarzu chowają także towarzyszy.

Z kroniki karnawałowej.

W nocy z wtorku na środę w resursie dąbrowskiej odbyła się efektowna zabawa kostjumowa, urządzona staraniem miejscowego Tow. muzycznego. Wszelkie imprezy tej instytucji mają ustaloną opinję, nic też dziwnego, że i ostatnia zabawa cieszyła się olbrzymiem powodzeniem i sala resursy nie mogła pomieścić przybyłych na zabawę z całego Zagłębia.

Niemniej ochoczo bawiono się w sali „Ogniska" na zabawie Tow. rzemieślniczego. Tutaj wprawdzie powodzenie było nieco mniejsze, co nie przeszkadzało, że obecni spędzili wesoło czas do białego ranka.

Ciągle to samo.

Kilkakrotnie poruszaliśmy już sprawę tłumnego gromadzenia się przy wyjściu z dworca kolejowego w Sosnowcu wszelkiego rodzaju łobuzerji, która tamuje przejście i zaczepia wychodzących ze stacji. Dziwna rzecz, że dotychczas toleruje się podobne zjawisko, zwłaszcza wobec stwierdzenia, że zdarzały się wypadki okradania tam wychodzących, ordynarnego zaczepiania i zbiorowych bójek między łobuzerją. Byłby, zdaje się, czas usunąć to zbiegowisko i umożliwić publiczności swobodne wyjście z dworca.

Oszust w mundurze kolejowym.

31 ub. m. w Częstochowie policja zatrzymała na terze kolejowym podejrzanego osobnika, ubranego w mundur kolejowy. Badany przez policję przedstawił się jako Aleksander Głowacki, pomocnik maszynisty st. Sosnowiec, zamieszkały w Ząbkowicach na Bielowiźnie. Jak się jednakże okazało, zatrzymany nie jest Aleksandrem Głowackim, który rzeczywiście jest pomocnikiem maszynisty i mieszka w Dąbrowie (Stacyjna 37). lecz jest to Stanisław Głowacki, posądzony o kradzież kożucha jednemu z kolejarzy w Częstochowie oraz o inne kradzieże. Policja zatrzymała oszusta i prowadzi dalsze dochodzenie.

Ta się uraczyła.

Klara Klauze z Zalęża, pracownica fabryki wódek p. Posmykiewicza w Sosnowcu, uraczyła się tak solidnie „czystą Posmykiewicza", że przyszedłszy na ogólną salę na dworcu w Sosnowcu nie mogła utrzymać się na nogach. Ofiarę „czystej" policja przetrzymała w swych gościnnych apartamentach do wytrzeźwienia.

Ohydne dzieciobójstwo.

Onegdaj o godz. 4 pop. znaleziono obok mostu na Czarnej Przemszy przy ul. 1 maja w Sosnowcu wyrzucone przez rzekę zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Jak się okazało po zewnętrznem zbadaniu zwłok, dziecko zostało uduszone czarną sznurówką od trzewika. poczem przez wyrodną matkę wrzucone do wody. Celem wykrycia sprawczyni ohydnego dzieciobójstwa policja prowadzi dochodzenie

Zamach samobójczy.

Wilczek F., zamieszkały przy ul. Sieleckiej 27 w Będzinie, zawiadomił policję, iż córka jego Stanisława, lat 24, usiłowała odebrać sobie życie za pomocą poderżnięcia brzytwą gardła. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono, iż życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyną rozpaczliwego kroku zawód miłosny.

Na balu.

Podczas balu, urządzonego onegdaj w sali „Trocadero" w Sosnowcu doszło do awantury, którą wywołał pijany Kiemzel Tadeusz (Dańdówka 3). Awanturnikiem zajęła się natychmiast policja chcąc go odprowadzić do komisarjatu celem wytrzeźwienia. Ten jednakże stawił opór, przyczem pomagali mu w tem Kasprzyk Zygmunt (Kilińskiego 13) i Janas Marta (Dańdówka). Na nic zdał się jednak upór i cała dobrana trójka powędrowała do komisarjatu.

Gdzie, komu i co ukradziono.

Jan Kowal z Wierzbnicy (pow. Miechów) handlarz bydła, przyjechawszy do Sosnowca za interesami, przy okazji wypił nieźle, poczem poszedł spać do hotelu Warszawskiego (3-go Maja). Po przebudzeniu się i wytrzeźwieniu skonstatował brak gotówki, w sumie 1250 zł. O kradzieży zameldował w policji, która prowadzi dochodzenie.

Luksowi, właścicielowi składu obuwia w Sosnowcu (Głowackiego 12) ubiegłej nocy skradziono znaczną ilość obuwia. Straty narazie nieustalone.

Wajsbergowi Bernardowi z Oświęcima skradziono w pociągu między Sosnowcem a Szopienicami z kieszeni 20 zł.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostawszy się do budki Hindy Graner w Sosnowcu (Dekierta 5) skradli 17 sztuk zajęcy, wartości 170 zł.

W nocy z 31 ub. m. na 1 b. m. po uprzedniem wyłamaniu żaluzji i wybiciu szyby wystawowej w sklepie Jeżewskiego Władysława w Sosnowcu przy ul. Brackiej 2, skradziono kilkanaście metrów materjałów, wartości 300 zł.

Z całej Polski.

MORDERSTWO NA BALU MASKOWYM

Uczestnicy balu maskowego, który odbył się w Raduczu, pow. Międzychód, w nocy z niedzieli na poniedziałek, byli świadkami tragicznego zajścia. Ukryty pod maską sprawca pchnął nożem mieszkańca Raducza, Józefa Lupę, poczem, korzystając z chwilowego zamieszania, zbiegł niepoznany. Ugodzony nożem w tętnicę p. Lupa zmarł w kilka minut po tem tragicznem zajściu. Powodów tej strasznej zbrodni nie zdołano dotychczas ustalić. Energiczne śledztwo w toku.

TRAGICZNY ZGON FABRYKANTA.

W Łodzi zmarł w sposób tragiczny 35-letni właściciel fabryki pluszu Julijusz Tiesch. Rano znaleziono go nieżywego w jego składzie przy ul. Zielonej 11. Niedokręcony kurek od lampy gazowej wskazywał na przyczynę śmierci. Dochodzenia wykazały, że wieczoru krytycznego Tiesch bawił na jakiejś zabawie karnawałowej. Wracając z zabawy do domu w stanie podchmielonym, wstąpił po drodze do swego składu i tam ułożył się do snu na zwojach miękkiego pluszu. Gasząc światło lampy gazowej, nie przykręcił dobrze kurka i to go przyprawiło o śmierć.

NOWE DZWONY.

W niedzielę dnia 30 bm. ksiądz metropolita Sapieha dokonał poświęcenia czterech dzwonów, które mają być zawieszone na wieży kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowieckiej w Krakowie. Poświęcenie odbyło się w obecności reprezentantów władz, wojskowości i duchowieństwa. Po poświęceniu odprawiono w kościele uroczyste nieszpory.

Wieści z Rosji.

LENIN JAKO CAR.

„Rabocząja Gazieta“ donosi, że w Siniawce na Podolu miejscowy komitet związków zawodowych nie posiadał portretu Lenina. Ponieważ komitetowi brakło funduszów na zakupienie portretu, postanowił prezes jego Prokofjew wystarać się o portret „wodza“ tanim kosztem. U jednego z mieszkańców Siniawki znalazł Prokofjew portret cara Aleksandra II, we wspaniałym mundurze. Na portrecie tym car przedstawiony był przed klęczącym przed nim tłumem. Prokofjew zawezwał miejscowego malarza i kazał mu zmienić rysy cara na portrecie, robiąc z niego Lenina. Polecenie to zostało wykonane i odtąd zawieszono na ścianie w komitecie sowieckim związków zawodowych w Sinjawce portret Lenina w mundurze cesarskim.

JAK ZA CARSKICH CZASÓW.

„Izwiestja“ donoszą, że w okręgu Borysławskim, na Białorusi sowieckiej, ludność wsi polskich w szeregu wypadkach żąda od władz sowieckich utworzenia polskich gmin narodowościowych oraz wprowadzenia języka polskiego w szkolnictwie. Pismo sowieckie potępia te żądania jako wynikające z pobudek „szlachecko-kułackich“

MIGAWKI.

Z ta emnic chiromancji.

Pół roku temu Wścibski ni z tego ni z owego oddany był do „dyspozycji“, ale pensja szła, obecnie zaś otrzymał formalną dymisję, nic więc dziwnego, że dochodził do rozpaczy, nie mając ani odrobiny nadziei na zdobycie jakiejkolwiek posady.

— Gdybym należał do którego związku... — wzdychał żałośnie.

— Przecież należysz do małżeńskiego, i ten cię uratuje — odparła Wścibska.

— W jaki sposób?

— W tych dniach otwieram salon wróżbiarski przy ulicy Kaliskiej, podaję ogłoszenia do pism... Zobaczysz, jak to pójdzie. Miss Arabella ze Wschodu musi mieć powodzenie.

— Jakto ze Wschodu?

— Przecież rodzina moja pochodzi z okolic Pińska, a to w stosunku do centrum kraju jest chyba wschodem?

— Zapewne. Ale czy potrafisz wywiązać się z zadania?

— Bądź spokojny. Dziwiłeś się nieraz, że stale biegam do wszelkich wróżek i chiromantek. Poznałem ten światek i podstawowe metody wróżenia. To są sprawy mało skomplikowane.

— Nie chce mi się wierzyć.

— Bądź spokojny. Cała rzecz polega na tem, aby wróżyć dobrze, to znaczy nikomu nie przepowiadać nic złego. „Klijentka“ musi wyjść odemnie w pogodnym nastroju. To wpływa na honorarjum i gwarantuje następną wizytę.

— A gdy się twoje wróżby nie spełnią?

— Trzeba zawsze przepowiadać na dalszą metę, z podaniem nawet dnia i godziny, ale dopiero za lat kilka. W tych warunkach wsypać się trudno.

— A co do przeszłości?

— To najłatwiejsze. Każdej klijentce mówi się, że była aniołem, ale podły świat dotychczas nie poznał się na niej i to było źródłem wielu przykrych przejść.

— Masz rację. Każda z was uważa się za ofiarę losu.

— A widzisz? Następnie wszystkim trzeba wróżyć bajeczne małżeństwo.

— Mężatkom także?

— Naturalnie. W obecnych czasach niejedna z nich lubi snuć na tej kanwie projekty. Żebyś wiedział, ile mnie małżeństw już wróżono.

— Tobie?

— No tak, ale, jak widzisz, żaden marjaż do skutku nie doszedł, choć terminy minęły.

Wścibski zadumał się głęboko.

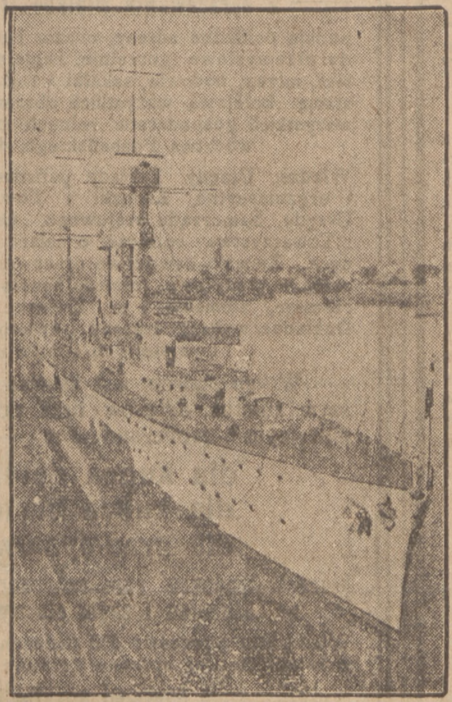
— No, bądź dobrej myśli — rzekła małżonka. — Zaraz rozpoczynam kroki. Zobaczysz, że to pójdzie.

I poszło.

Obecnie Wścibski już się nie martwi o posadę i radosnym wzrokiem spogląda na poczekalnię zawsze przepełnioną klijentkami, które tłoczą się do bajecznej wróżki, Miss Arabelli ze Wschodu.

Aramis.

KRĄŻOWNIK NIEMIECKI „EMDEN“ — PRZYKŁAD „BEZBRONNOŚCI“ NIEMCÓW.



Zamordowanie 84-letniej zakonnicy.

OSTATNIA ZAKONNICA „ŚWIĘTEGO KRZYŻA“.

W cichej miejscowości Chambery, położonej w południowej Francji znajduje się klasztor „Sióstr świętego krzyża“.

Zakon ten przeznaczono do kasaty i nie przyjmowano nowych kandydatek.

Przed trzema laty było jeszcze w klasztorze osiem sióstr, z których **najmłodsza liczyła 73 rok życia.**

Obecnie pozostała jedna tylko zakonnica, **84-letnia Celestyna Michel.**

Towarzyszki jej wymarły. Ostatnia z „Sióstr świętego krzyża“ miała być rozkazem biskupim przeniesiona do innego klasztoru.

W przeddzień odjazdu znaleziono w celi **trupa siostry Celestyny.**

Staruszka spoczywała na łożu z **czaszką rozbitą metalowym krucyfiksem.**

Bandyci przypuszczali, iż zakonnica ukryła w swej celi wielkie bogactwa klasztorne i wywiezie je z sobą do nowego miejsca pobytu.

I istotnie zauważono **brak wielu drogocennych sprzętów kościelnych**, które przedstawiały wartość kilkuset tysięcy franków.

Nie znaleziono również wcale gotówki, choć wiadomo było powszechnie, że **„Siostry świętego krzyża“ posiadały znaczne fundusze.**

Ohydnego morderstwa na staruszce dopuścił się pewien **włoski bandyta**, który od dłuższego czasu kręcił się w okolicach klasztoru i codziennie spędzał po kilka godzin w kaplicy, udając żarliwą pobożność.

Łacińskie abecad'o dla narodów turkiestańskich.

Rządowe czynniki oświatowe w ZSSR mimo licznych śmiałych reform nie próbowały dotychczas zaprowadzić abecadła łacińskiego do języków rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, t. j. do najgłówniejszych języków w ZSSR. Natomiast z wielkiem powodzeniem spotkały się próby zaprowadzenia abecadła łacińskiego u niektórych narodów, które albo swego pismo wcale nie miały (np. Jakuci) albo używały pisma innego, np. tureckiego lub arabskiego.

Alfabetu łacińskiego zaczynają używać zwłaszcza Tatarzy w Azerbejdżanie, którzy dotychczas posługiwali się pismem tureckiem. Jakiem powodzeniem cieszyło się abecadło łacińskie, świadczy fakt, że już dziś jest w krajach zakaukaskich zgórą 100.000 Tatarów, którzy znają swe języki w piśmie wyłącznie według abecadła łacińskiego. W Azerbejdżanie wychodzi w języku tatarskim a pismem łacińskiem specjalna gazeta pod nazwą „Joni Jol“. Nakład tej gazety powiększył się w ciągu ostatniego roku w dwójnasób. Część tyfliskiej gazety tatarskiej „Jenifikir“ drukuje się pismem łacińskiem, a rubryka łacińska stale się powiększa. Nauka abecadła łacińskiego jest obowiązującą we wszystkich szkołach tatarskich i w t. zw. szkołach podstawowych.

Również na komunistycznym uniwersytecie zakaukaskim i w tyfliskiej szkole pedagogicznej wykłada się transskrypcję łacińską jako osobny przedmiot. W Gruzji odbywają się kursy nowego abecadła. W Armenji, gdzie ludność tatarska jest również dość liczną, drukuje się rozporządzenia abecadłem łacińskiem. Abecadło łacińskie przechodzi jednak poza granice ZSSR i już dzisiaj Turcja zwraca baczną uwagę na korzyści, płynące z zaprowadzenia abecadła łacińskiego. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli Kemal Pasza przyjdzie do tego samego przekonania, to i w Turcji abecadło łacińskie wyprze pismo tureckie.

10 przykazań Poli Negri

dla kobiet, które chcą być brzydkie i nie podobać się mężczyźnie.

Nie nacieraj nigdy twarzy kremem przed pudrowaniem. Pudruj się na sucho, zatykaj pory twarzy, a wkrótce nabierzesz złej cery.

Uczyń wszystko, ażeby się opalić na słońcu na bronzowo, tak by się na delikatnej skórce zjawiły piegi. Najprędzej celu osiągniesz, jeśli będziesz się opalać na słońcu bez nasmarowania twarzy tłuszczem, lub pudrem. Skóra twoja stanie się szorstka, jak u starego „wilka morskiego“.

Wypalaj jaknajwięcej papierosów, aby zniekształcić ręce i rysy twarzy, a zębom nadać brzydki kolor. Ot, jedno lub dwa pudełka dziennie, a upragniony skutek nie da czekać długo na siebie.

Używaj tylko ostrego mydła. Ręce i twarz myj rano i wieczór wrzącą wodą, a nie zapomnij mocno je nacierać! Skóra stanie się twardą szorstką i suchą.

Każdą noc postaraj się przetańczyć, a nerwy rozstroić — o to wszak nietrudno! Nie wkładaj nigdy okularów na słońce, nawet gdy leżysz na plaży podczas największego upału.

Postaraj się zawsze mieć skrzywioną minę W domu będą zawsze w złym humorze. Denerwuj się i klnij, a przybędzie miły grymas wokół usteczek.

Postaraj się prowadzić nieregularne życie Jadać o każdej porze ciastka, tłuste potrawy, co zaraz wpłynie na twój wygląd i zdrowie Nie zapomnij również o alkoholu.

Utleniaj włosy tak, aby widać było ciemniejsze koronki. Pal twe włosy gorącemi karbówkami. Będziesz miała piękne loki, gdyż kunsztowne głowy bardzo są lubiane.

Ubieraj się niedbale i bez smaku to nada twej i tak ponętnej osóbce największego uroku.

Rzeczy ciekawe.

NOWY WYNALAZEK SZWEDZKI.

Inżynier Robert O. Berglund w Stokholmie wynalazł nową pompę do tłoczenia powietrza, kombinację kompresora i motoru, która może stać się zaczątkiem nową światowej gałęzi przemysłu szwedzkiego. Po kilku latach pracy wynalazca rozwiązał problem stworzenia maximum próżni, przy wyeliminowaniu jakiegokolwiek przenikania, co stanowiło największą trudność wszystkich dotychczasowych usiłowań. Nowy aparat osiągnął rekord wydajności 85 proc.; mały aparat wagi 15 kilogramów napełnił w przeciągu 25 sekund dużą oponę automobilową i pompuje z szybkością 1000 obrotów na minutę 18.000 litrów powietrza w przeciągu godziny. Wynalazca zakłada towarzystwo dla eksploatacji swego wynalazku, narazie na rynku skandynawskim.

NAJWAŻNIEJSZE PISMO DLA NIEWIDOMYCH.

Wiadomo, iż ślepi posługują się przy czytaniu i pisaniu zmysłem dotyku. Pismo ich jest wypukłe lub składa się z punkcików znaczonych zapomocą sztyfcika wzdłuż linijki, która jest zarazem siatką. Pismo to zostało wynalezione przez Braille'a w 1839 r. Później czyniono rozmaite próby w celu wynalezienia pisma takiego, które, będąc jak najmniej skomplikowanem, jednocześnie dawałoby możność porozumienia między ślepymi i widzącymi, nie obznajmionymi z tem pismem. Najbardziej udatnymi były wynalazki d-ra Cantonnet'a w 1917 r. i kanonika Nouet'a w 1918 r. W końcu kombinacja tych dwuch wynalazków doprowadziła ostatecznie do możności takiego porozumienia się ślepych z widzącymi, iż wszelkie poprzednie obznajmienie się z tem czytającego staje się prawie zbytecznem. Każda litera alfabetu składa się z minimalnej ilości punkcików, od 1 do 2 w pionowym kierunku, i od 1 do 2 w poziomym i kształtem przypomina litery normalnego pisma. Daje to możność odczytywania pisma widzianego nawet poraz pierwszy, a po pewnem oswojeniu się z niem, czytanie nie sprawia już żadnych trudności

Reklama jest dźwignia handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania auto czteroosobowe „Perl“. Wiadomość „Auto“. Piłsudskiego 8 (w podwórku), Sosnowiec. 655

R ó ż n e.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 697

Zakopane - Zywczańskie pensjonat „Dzidka“ Haynil Liske. Wszystko tam jest czego ciało i dusza zdrowego chrześcjanina zapragnie. 486

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Zgubione dokumenty.

Juljan Rotko zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 6.6

Krypak Nestor zgubił zaświadczenie, wydane przez Starostwo Będzińskie zarejestrowane pod nr. 538. 970-3

Judka Wajngarten zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 635

Stanisław Krawczyk zgubił świadectwo fachowe, wydane przez Zbrojownię Brześć nad Bugiem. 679

Zaginął portfel wraz z dokumentami: książką wojskową wyd. przez PKU. Sosnowiec i kartą mobilizacyjną na imię Abrama Majera Marksona. 695

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.